Nr. 11. Kraków, dnia 1 września 1907. Rok VI.

PRZEGLĄD ZDROJOWY I TURYSTYCZNY

Pismo poświęcone sprawom zdrojowisk i miejsc klimatycznych jakoteż sprawom turystyki krajowej.

Redaktor główny: **Dr. Zenon Pelczar.** — Redaktor naczelny: **Dr. Jan Frączkiewicz.**

Skład główny we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9; w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolfa.

Osobom i instytucyom pragnącym pismo nasze otrzymywać stale, będzie „Przegląd zdrojowy i turystyczny“ nadsyłany **darmo** za przesłaniem adresu.

„Przegląd zdrojowy i turystyczny“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca przez przeciąg 6 miesięcy.

Adres Redakcyi i Administracyi: **ul. Starowiślna 12. — Telefon 449.** Konto czekowe Nr. 64.330.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 40 gr. Nadesłane za wiersz garmondu lub jego miejsce 1 kor. Ogłoszenia prócz Administr. przyjmują R. Mosse i Haasenstein w Wiedniu.

Rękopisów nie zwraca się.

TREŚĆ:

Zakład dla leczenia chorób kobiecych.

Kraków, Podwale 12.

(Ciąg dalszy).

Osobny przyrząd elektryczny służy jako siła popędowa do wykonywania masażu wibracyjnego, albo czysto mechanicznego, albo w połączeniu z prądem przerywanym lub stałym, urządzenie aparatu dozwala dowolnie zwiększać szybkość obrotów, jakoteż i siłę, wobec czego ma wielką przewagę nad masażem ręcznym. Zastosowanie lecznicze, prócz mięsienia brzucha, przy niedowładzie jelit, znajduje także przy cierpieniach kobiecych, jak złem ułożeniu, zrostach, niedokształcie. Przyrząd ten wytwarza także odpowiedni prąd elektryczny, służący do kaustyki t. j. wypalania i endoskopii, oświetlania organów wewnętrznych.

Prądem elektrycznym wprawiana w ruch maszyna Winschauta, wytwarza prądy influencyjne znakomicie działające w przypadłościach nerwowych.

Z innych metod leczniczych, stosowane bywają układanie na równi pochyłej modo Pinkas połączone z obciążeniem zewnętrznem i wewnętrznem, działające przy ekssudatach dochodzących nieraz do bardzo znacznych rozmiarów. Stosowane równocześnie z ułożeniem bywa mięsienie powietrzne lub rtęciowe.

Jednym z najstarszych sposobów leczniczych w ginekologii są gorące irrygacye, zastosowanie ich jest tak bardzo obszerne, iż śmiało można twierdzić, że 70 procent kobiet używa irrygacyi bądź z polecenia lekarza, lub bez tego, najlepszy to dowód, jak rozległe jest wskazanie. Że zabiegi te, polecane przez lekarzy, nie zawsze odnoszą należyty skutek, powodem niemożność należytego wykonania zabiegu przez pacyentkę, t. j. niemożność stosowania dużej ilości płynu o odpowiednio wysokiej ciepłocie, — bo ciepłota potrzebna i wewnątrz, zupełnie dobrze znoszona, sprawia uczucie parzenia z powodu spływania wody po skórze.

Braki te i niedogodności usuwa irrygacya stosowana w zakładzie, stąd też i skutek tych irrygacyi szybki i pewny. Urządzenie jest takie, że można stosować dowolną ilość wody przez dowolny przeciąg czasu i o dowolnej ciepłocie. Woda z wodociągu przepływa przez aparat ogrzewany gazem; przez odpowiednie nastawienie kurka wodociągu może przepływać w minucie 1—5 litrów wody, przez nastawianie stosowne palnika gazowego temperatura wody przez cały czas utrzymuje się jednakowa, co mierzy ciepłomierz, umieszczony w rurze wypływowej. Stosując więc przestrzykiwanie n. p. przez 10 minut zużywamy 10—15 litrów wody, stosując dłużej odpowiednio do czasu, ilość większą. Ciepłotę stosować można daleko wyższą, dzięki temu, że wodę spływającą z aparatu wprowadza się za pomocą przyrządu Pinkasa jedną rurką do wewnątrz, równocześnie zaś drugą rurką wyprowadza się do kanału tak, że nawet kropla wody nie dostaje się na powłoki zewnętrzne i nawet przy wysokiej ciepłocie np. 50° Cel. nie sprawia uczucia parzenia. Jeżeli do irrygacyi tych długotrwałych ma być zastosowany jakiś lek, to do rurki wypływowej z aparatu włącza się zbiornik z lekarstwem, woda płynąc sama wyciąga lekarstwo, miesza się z niem i doprowadza go do wnętrza, — ponieważ odpływ następuje także zapomocą rurki, dlatego chroni się ciało i bieliznę od zawalania.

Z dalszych metod leczniczych stosowane bywa ogrzewanie gorącem powietrzem metodą Polona, działające znakomicie przy starych eksudatach i zmianach zapalnych. W odpowiednim asbestem wyłożonym aparacie pacyentka leży w pewnej wysokości na pasach, dookoła zaś otacza ją ciepłe powietrze

uzyskane przez palenie się lampek gazowych, które ogrzewając odpowiednie komory wydzielają suche ciepło. Aparaty te są na pojedyncze części ciała i na całe ciało, te ostatnie stosowane przy obtłuszczeniu i obrzękach; jeden z aparatów do ogólnego ogrzewania jest tak urządzony, że może być wypożyczany pacyentom do domu, ale użyty tylko przy obsłudze służby zakładowej.

Stosuje się także w Zakładzie masaż ręczny i gimnastykę leczniczą metodą Thüre Brandta. Wszystko wykonywane jest tylko przez lekarzy z zachowaniem przepisów aseptyki, do czego służą sterylizatory i umywalnie w każdym z pokoi umieszczone. Prowadzącymi Zakład lekarzami są Dr. Cercha i Dr. Piotrowski.

Ruch chorych w Zakładzie leczniczym dra Chramca w Zakopanem

od roku 1887 do 1906.

	W roku:	1887	1888	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	Razem
Choroby nerwowe	Wiąd rdzenia	2	8	7	6	8	6	11	6	4	7	11	9	8	·5	3	4	2	3	2	5	117
	Padaczka		1	1		1		2		1			1	1		1			0	1	0	10
	Maciennictwo	6	24	21	20	38	39	45	24	35	51	48	36	44	38	47	45	58	20	31	26	696
	Rozdrażnienie mózgo-rdzeniowe	1	7	4	1	2	1		3	4	18	39	62	58	68	71	124	136	42	38	70	740
	Drżączka parażeńna		1		2	1			1			1	1		1	1			0	1	0	10
	Pląsawica			2	3	4			3	4	5	6	3	2	1	1			1	2	1	38
	Migrena	1	9	11	16	13	15	18	15	21	18	27	12	10	9	8	7		4	7	3	224
	Choroba Bazedowa	2		6	5	11	10	8	7	14	9	10	6	7	6	9	4	3	5	9	7	143
Choroby narządu krążenia	Zrosty i płyn osierdzia				2	1	1		1	3	4	2	7	3	4	3	3	2	3	1	0	40
	Otłuszczenie serca			1	1	2	1		1	1	9	11	14	10	11	8	6	8	4	6	3	97
	Stwardnienie tętnic				1	3			6	2	3	7	11	3	2	3	2	2	1	3	2	46
Choroby narządu oddechowego		8	21	43	56	58	61	46	72	98	78	48	38	24	30	22	28	37	40	35	48	931
Choroby narządu pokarmowego		36	18	26	48	79	75	91	84	132	96	122	104	116	96	88	101	96	72	84	91	1645
Choroby narządu moczowego	Choroby Brighta		1	4	3	2	8	11	2	1	3	7	2	4	3	9	3	4	3	2	0	72
	Mocznica				1	1				1			1					0	0	0	0	4
	Nieżyt pęcherza			3	7	16	5	6	7	10	9	7	10	12	17	16	11	3	6	2	4	151
Choroby narządu ruchu	Gościec stawowy		2	7	11	10	10	16	9	12	11	17	16	10	24	18	13	17	11	16	8	228
	Gościec mięśniowy				2	7	8	3	6	6	7	5	4	8	3	4	6	8	6	2	0	85
	Dna				1	3	2	1		2	5	3	4	7	16	12	1	2	0	0	0	59
	Krzywica			2	1	4		14	3	1	3	7	4	6	3	4	1	0	1	3	0	57
Choroby ogólne	Zimnica			11	8	6	10	16	11	5	9	18	34	37	60	50	67	71	58	46	63	580
	Niedokrwistość i blednica	1	3	15	18	28	24	22	30	32	42	38	59	60	46	38	41	32	43	51	39	651
	Zołzy			1		3	7	1	7	7	3	7	4	7	8	9	7		3	0	5	80
	Moczówka cukrow.			2		4	2	5	3	2	10	7	5	4	8	8	3		3	7	11	85
Zdrowych		6	24	45	50	80	71	75	86	85	80	70	70	120	93	98	101	159	216	208	314	2042
	Razem	63	119	212	263	386	356	391	388	483	480	518	526	543	553	530	578	538	345	557	690	8840

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem.

Zakład Dra Chramca należy do tych nielicznych instytucyi, które osiągnęły, zda się *summum* osiągalnej popularności. Pewien cudzoziemiec zaadresował ongi list do *Wasserheilanstalt in Chramiec, Galizien* i list doszedł. W odwiecznych borach żmudzkich nad Bałtykiem, na ukraińskich stepach, w najdalszych kresowych stronach Polski, każdy choćby najmniejszy z maluczkich, jeśli wie o tem, że w Tatrach leży Giewont, to pewno wie także, że w Zakopanem znajduje się Chramiec.

Dwadzieścia lat sumiennej, nieustannej idącej z postępem pracy, potrzebował zakład dra Chramca, aby się stać tem, czem jest: pod względem leczniczym, — chlubą polskiej balneologii, pod względem towarzyskim, — „salonem Zakopanego“. Na jego rozgłos, wziętość, popularność złożyły się trzy czynniki: przyroda, technika i atmosfera towarzystka. Zakład rozłożył się na przestrzeni dziesięciomorgowego świerkowego parku u stóp najwspanialszej panoramy górskiej, jaką zna ziemia polska. Wysokość 900 metrów nad poziomem morza stwarza czyste, jędrne, rozrzedzone powietrze, które orzeźwia, pokrzepia i leczy. Zakład dra Chramca leży w środkowym punkcie największej szerokości doliny Zakopańskiej, cały wystawiony na słońce, wśród lasu świerkowego, z którego utworzono park.

Zakład może pomieścić 230 kuracyuszów, a w skład jego wchodzą następujące części:

a) cztery oddzielnie stojące pawilony o 150 po-

kojach gościnnych, obejmujące nadto salę stołową, czytelnię, salę balową, bilardową, gimnastyczną i biuro;

b) łaźnia ustawiona zdala od zabudowań zakładowych, wśród parku, do południa zwrócona;

c) zabudowania gospodarskie zupełnie od budynków mieszkalnych oddzielone;

d) galerya kryta o 800 m^2 powierzchni, która służy gościom do przechadzek w czasie słoty;

e) dom łazienkowy, który stanowi osobno stojący budynek i ma dwa oddziały: męski i damski. Każdy z nich ma oddzielne łazienki z wannami cynowemi i porcelanowemi, salę natryskową, łazienkę do kąpieli elektrycznych, borowinowych i solankowych, gazowych i parowych. Wszędzie zaprowadzono wodociągi o idealnie czystej, źródlanej wodzie, aż z podnóża Tatr sprowadzonej; kompletną spławną kanalizacyę i oświetlenie elektryczne.

Po każdym mieszkańcu, choćby pokój był przez niego zajęty tylko kilka godzin, przeprowadza się dezynfekcyę.

Zakład przyjmuje chorych z wszelkiemi cierpieniami, które się nadają do leczenia w klimacie podtatrzańskim, również i tych względnie zdrowych, którzy z jakichkolwiek powodów chcą zamieszkać w zakładzie i poddać się jego regulaminowi.

Zakład jest otwarty cały rok, a wszystkie jego zabudowania i lokalności mają urządzone ogrzewania centralne parą o nizkiem ciśnieniu.

Oprócz właściciela i kierownika zakładu dra Chramca opiekują się chorymi lekarze asystenci, w zimie jeden od wielu lat dr Gaik, a w lecie trzech.

W zakładzie stosuje się leczenie zabiegami wodnemi, gimnastyką. elektryzowaniem, mięsieniem, dyetą, piciem wód mineralnych, etc.

Zakład ma także urządzone laboratoryum do badań chemicznych i mikroskopowych. Dla wygody i rozrywek kuracyuszów posiada zakład obszerne wspólne sale, place tennisowe, krokietowe, muzykę, bibliotekę i t. p.

Ale wszystko to byłoby martwym, chociaż kosztownym i wzorowym mechanizmem, gdyby nie ta szczególna atmosfera swojskości i domowości, jaka tu magnetycznie przyciąga ludzi. Przy najwykwintniejszem towarzystwie największa swoboda. Co prawda, możliwe to tylko w zakładzie o takich rozmiarach, jak ten, gdzie kto chce może się zgubić, kto chce, bierze udział w życiu gwarnem i bujnem, które się pieni, perli i szumi. Naturalnie, o ile mu na to pozwoli argusowe oko eskulapa. Pod tym względem d-rowie Chramiec i Gaik są pedantami. Ale tylko pod tym jedynym względem. Bo zresztą są to najmilsi ludzie pod słońcem. Kto był u „Chramca“ — wie o tem. Kto będzie — przekona się.

Na zakończenie przytaczamy nieco ze statystyki zakładu dra Chramca. (Patrz strona 4).

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy **Rymanów-Zdrój**. Frekwencya 2.500 osób, położony nad poziomem morza 450 m., w powiecie sanockim w Galicyi, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“, własność hr. Potockiego. Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów „Tytusa“, „Klaudyi“ i „Celestyny“, odznaczone pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi“ (zdaniem Dra Dobrzyckiego, prezesa Komisyi balneologicznej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego) zastępuje całkowicie słynne obce. bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają)

Pomimo, że Zakład niedawno istnieje, wiele osób, a szczególnie dzieci, zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem wzrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych środków leczniczych, posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: nowe, wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą a niedrogą, wyborną muzykę zdrojową, liczne spacery, kaplicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracyę, fortepiany, czytelnię, bibliotekę, fotografa, automobil, własną sieć telefoniczną, łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu. Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerty, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładzie.

Zakład odwiedza corocznie I. krajowa kolonia lecznicza, posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja, do 20 września i dzieli się na 3 okresy: 1-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II-gim, tj. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j. do kąpieli, okładów itp. rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela:

Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Stacya kolei państwowej: **Rymanów.** Stacya telegr. i poczt.: **Rymanów-Zdrój. (Austrya, Galicya).**

Rozmaitości.

Lista gości. Zakopane. 16 lista gości wykazuje osób 8.342. Szczawnica 9 lista gości wykazuje osób 3.134.

Sebastyan Petrycy. Dla uczczenia pamięci jednego ze sławnych lekarzy i przyrodników polskich XVI wieku, Sebastyana Petrycego, rodzinne jego miasto Pilzno, leżące w galicyjskiej części dawnego województwa Sandomierskiego, zajęło się wystawieniem tablicy pamiątkowej, którą też w dniu 17 lipca r. b., w obecności delegata Wszechnicy Jagiellońskiej, uroczyście odsłonięto.

Petrycy, urodzony w r. 1550, skończywszy studya filozoficzne w akademii krakowskiej w latach 1574 i 1583, dyplomowany jako doktor medycyny w Padwie w r. 1590, zwiedziwszy Belgię i Niemcy, wykładał medycynę w Krakowie do r. 1603, poczem objął stanowisko lekarza przybocznego kardynała Maciejowskiego, biskupa Krakowskiego. Jako lekarz towarzyszył Marynie Mniszchównie do Moskwy, tam po śmierci Samozwańca więziony przez

półtora roku, z powrotem do kraju objął ponownie katedrę w Krakowie. Zmarł w r. 1626.

Petrycy zajmuje wybitne stanowisko w dziejach, nietylko jako niepospolity filozof, przyrodnik, lekarz, ale także jako filantrop i człowiek wielce uspołeczniony. Tradycya przekazała o nim pamięć jako „lekarza ubogich“. On też wyprzedził znacznie swoją epokę śmiałem odwołaniem się do króla Zygmunta III za usamowolnieniem włościan.

Ku czci ś. p. Marcelego Nenckiego, pod którego wezwaniem odbył się Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, dał komitet gospodarczy wybić medal pamiątkowy w kształcie plakiety bronzowej z popiersiem Nenckiego. Twórcą projektu jest dr Kunzek, artysta-rzeźbiarz. Wykonanie wypadło zupełnie udatnie. Plakiety nabywać można w komitecie Zjazdowym po cenie 5 koron.

Asystent chemicznego biura miejskiego. Rozpowszechnione w sposób przerażający fałszowanie żywności wymaga bacznego czuwania nad targami i handlami. Z tego powodu sekcya sanitarna lwowskiej Rady miejskiej zwróciła na tę sprawę baczną uwagę i uznała potrzebę posiadania w gronie funkcyonaryuszów miejskich urzędnika, posiadającego w tym kierunku specyalne kwalifikacye. Z tego powodu uchwaliła też sekcya na wniosek pana Prezesa W. Włodzimirskiego, że asystent chemii przy laboratoryum miejskiem winien się wykazać egzaminem dyplomowym na znawcę artykułów żywności — a pomiędzy kandydatami taką kwalifikacyę posiadającymi, pierwszeństwo mieć będą doktorowie filozofii z egzaminem ścisłym z chemii lub absolwenci wydziału chemii na politechnice z egzaminami państwowymi.

Nadmienić należy, że posada asystenta chemii w służbie miejskiej dotąd nie istnieje, lecz ma być dopiero kreowaną z rangą X.

Spodziewane obsadzenie stanowiska sekcyi i kierownika departamentu sanitarnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Jak wiadomo, były prezydent Izby poselskiej hr. Vetter, który już od dawna z amatorstwa zajmował się studyami medycznemi, po wycofaniu się z życia politycznego, przysiadł, jak to mówią, fałdów, uczył się gorliwie, zdał dwa rygoroza medyczne, a niebawem złoży ostatnie i otrzyma dyplom doktora medycyny. Otóż w sferach paramentarnych krąży pogłoska, że po otrzymaniu dyplomu doktorskiego zostanie hr. Vetter zamianowany szefem sekcyi i naczelnikiem departamentu sanitarnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Urząd ten piastował dawniej szef sekcyi dr Kusy, od czasu jego śmierci zawiaduje departamentem sanitarnym nie lekarz, lecz urzędnik ministeryalny ze studyami prawniczemi, co wywołuje w sferach lekarskich nie małe oburzenie.

W sprawie zniesienia monopolu aptecznego w Rosyi. Główny inspektor lekarski von Aurep, wniósł do Rady lekarskiej projekt o zniesienie istniejącego monopolu aptecznego i dozwolenie otwierania bez ograniczeń aptek przedewszystkiem instytucyom społecznym i dobroczynnym, miejskim i ziemskim zarządom, oraz farmaceutom.

Akcya assanacyjna dla Zakopanego. Gmina Zakopane zwróciła się do Koła polskiego z prośbą o zainicyowanie akcyi pomocniczej celem assanacyi tego najpiękniejszego polskiego miejsca klimatycznego, ze względu że ani gmina, ani komisya klimatyczna, mimo wszelkich usiłowań, zadania tego spełnić nie są w możności.

Frekwencya gości wzrasta z roku na rok bardzo znacznie. Gdy w r. 1888 wynosiła liczba gości ledwie 1260, wzrosła w r. 1905 do liczby 10.520 osób. Wymagania przybywających do Zakopanego osób z najlepszych sfer towarzyskich, zniewalają Zarząd miejscowy do przedsiębrania nowych urządzeń i ulepszeń.

Nowe i nie dające się odwlekać instalacye i roboty, wymagają wielkiego kapitału, którego uzyskanie w drodze pożyczki ze względu na finansowe stosunki gminy, okazuje się niemożliwem. Gmina i Zarząd uzdrowiska w Zakopanem apelują zatem do Koła polskiego, które też z wielką gorliwością do sprawy przystąpiło. Celem zebrania potrzebnych dat, ustanowiono specyalną komisyę, mającą za zadanie zebranie potrzebnego materyału i zbadanie stosunków uzdrowiska na miejscu. Komisya ma następnie przedłożyć Kołu wyczerpujące sprawozdanie i wnioski dla przeprowadzenia akcyi asanacyjnej w wielkich rozmiarach. Do Komisyi tej powołano: Prezesa Koła Abrahamowicza, oraz członków Koła dra Dietziusa, dra Germana, dra Golda, ks. Rzeszódkę i Zieleniewskiego.

Nekrologia. W Warszawie w lipcu r. b. zmarł ś. p. dr Henryk Hoyer. profesor histologii, embriologii i anatomii porównawczej na uniwersytecie warszawskim, mąż wielce zasłużony, światły i pracowity, uczony wielkiej miary, wytrawny przewodnik młodzieży i człowiek zacny, w całem tego słowa znaczeniu. Nauka polska przyrodniczo-lekarska ponosi bolesną stratę. Liczne i trwałe zasługi ś. p. Hoyera zapewniły mu na zawsze zaszczytne miejsce w nauce wszechświatowej, którą wzbogacił szeregiem odkryć. Prof. Hoyer był synem ziemi piastowskiej z rodziny aptekarza Ferd. Hoyera w Inowrocławiu.

Turystyka.

Wycieczka. W „Zdroju Ciechocińskim“ znajdujemy następujący opis wycieczki uczestników X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, którzy, dzięki Komitetowi Gospodarczemu Zjazdu, mieli możność odbycia wycieczki, która po kilku dniach wrażeń i zdobyczy naukowych na posiedzeniach sekcyjnych, pozwoliła rozkoszować się pięknem przyrody galicyjskiej i zaznać wrażeń i przyjemności na łonie natury.

Wycieczek takich było kilka; mniejsze odbywały się podczas Zjazdu do miejscowości poblizkich, dwie większe 5—6 dniowe zorganizowano po ukończeniu zjazdu; z tych jedna, pod umiejętnem i dbałem kierownictwem dra Greka, miała na celu zwiedzenie Rabki, Zakopanego, Szczawnicy, Żegiestowa i Krynicy; należało do niej osób z górą 60, w tej liczbie 10 pań.

Rzecz naturalna, że zwiedzając po raz pierwszy w ciągu kilku dni tyle miejscowości, przerzucając się z jednej do drugiej według z góry ułożonego planu i oglądając wszystko „w gromadzie“. można o każdej z nich wyrobić sobie pojęcie tylko bardzo ogólnikowe

i podzielić się z innymi tylko „wrażeniem pierwszem“, które „jako takie, nie może nigdy być zupełnie miarodajnem“.

Wszelkie wycieczki zbiorowe, zwłaszcza w towarzystwie tak przyjemnem, jakiem było grono uczestniczek i uczestników tej wyprawy, mają to do siebie, że usposabiają wesoło i dzięki temu pozwalają patrzeć na wszystko z pewnym optymizmem. Nie sądzę jednak abym w danym razie tym czynnikom zawdzięczać miał to, że wrażenia, jakie otrzymałem, były przeważnie dodatnie i że z prawdziwą przyjemnością stwierdzić mogę duży, na ogół, postęp w rozwoju niektórych zwłaszcza zdrojowisk.

Odrębne wśród nich miejsce zajmuje Zakopane. Leczą się tu właściwie przez cały rok tylko chorzy piersiowi w sanatoryach specyalnych, z pośród których prym trzyma sanatoryum w Kościeliskach, zostające pod kierunkiem dra Dłuskiego. Jako stacya kuracyjna zimowa, Zakopane przygarnia liczne rzesze ozdrowieńców, latem jest to jedyne miejsce wypoczynku dla zdrowych, którzy zjeżdżają się tu chętnie, znajdując w dobrze urządzonych pensyonatach wygodne pomieszczenie i przyjemne towarzystwo. Wielce ujemną stroną Zakopanego, jako miejsca pobytu tylu osób, stanowi brak kanalizacyi, brak, który, o ile się zdaje, nie prędko jeszcze będzie usunięty.

Dobrze urządzoną kanalizacyą poszczycić się może tylko Żegiestów. Jest to wogóle zdrojowisko, „w którem“, dzięki nowym właścicielom, widać na każdym kroku wielką staranność i dążenie do postawienia go na stopie pierwszorzędnej.

Ma on przytem wszelkie po temu warunki: uroczo położony nad Popradem i uposażony przez naturę w obfite źródła żelaziste przyciąga tych, którzy spragnieni spokoju, nie chcą się leczyć wśród zgiełku i wrzawy licznie nawiedzanej sąsiedniej Krynicy.

Krynica jest prawdziwą perłą wśród zdrojowisk galicyjskich, ale zasługuje na opiekę o wiele staranniejszą niż ta, jaką otacza ją zamożny, lecz mało dbały właściciel — rząd austryacki. Natura dała tutaj bardzo wiele, ludzie robią zbyt mało; dzięki temu Krynica nie posiada dotychczas bocznicy kolejowej od Muszyny, nie ma łazienek takich, jakie winny się znajdować w zdrojowisku pierwszorzędnem, a obfitujące w żelazo i wielce skuteczne w licznych cierpieniach źródła nie są należycie eksploatowane. Dość powiedzieć, że zakład rządowy nie ma opieki specyalisty — geologa, który winien czuwać wyłącznie nad stanem i sprawnością źródeł. Zarzut ten odnosi się zresztą do wszystkich zdrojowisk galicyjskich (z wyjątkiem, o ile mi wiadomo, wzorowego pod każdym względem Rymanowa), o radę i wskazówki geologów nikt tu nie pyta.

Nie wiem, czy pod tym względem nie należy do wyjątków i Rabka, posiadająca źródła solankowe z nadzwyczaj bogatą zawartością jodu. Dla dzieci zwłaszcza jest to wymarzone miejsce kuracyi, w którem źródła zdrowiodajne i idealne powietrze górskie wpływają znakomicie na organizmy skrofuliczne. Dbałość o rozwój zakładu ze strony właściciela, dra Kadena, widoczną jest tu na każdym kroku, to też i liczba kuracyuszów z roku na rok się zwiększa, a skuteczne wyniki widać nietylko na dzieciach z klasy zamożnej, lecz i na małych kuracyuszach kolonii leczniczej, założonej przez Krakowskie Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci. Organizatorem i niestrudzonym opiekunem tej kolonii jest wielce szanowany nestor pedyatrów polskich prof. Jakubowski.

Pozostaje wreszcie Szczawnica. Przybyliśmy tam pod uroczem wrażeniem cudownych Pienin, przez które płynęliśmy czółnami Dunajcem, z Czerwonego Klasztoru. Wrażenie to jednak, niestety, szybko się zatarło i ustąpiło miejsca smutnemu rozczarowaniu na widok tych kuracyuszów, którzy gromadnie wylegli na nasze spotkanie i tych licznych braków w urządzeniach, jakie na każdym kroku same rzucały się w oczy. Szczawnica jest najlepszą illustracyą tego błędnego koła, w jakiem obracają się te zdrojowiska, w których nie warto nic robić, bo publika, jaka przyjeżdża, zadawalnia się tem, co jest; lepsza zaś część kuracyuszów jedzie za granicę, bo w kraju nie znajduje ani tych urządzeń, ani tych wygód, jakich ma prawo wymagać. Nie wiem, kto tu winien; czy Akademia Umiejętności, która jest właścicielką Szczawnicy, czy dzierżawcy, którzy nie widzą interesu w robieniu nakładów, ale fakt pozostaje faktem, że takiego zaniedbania jak w Szczawnicy nigdzie na świecie chyba spotkać już dziś nie można. Nie dziw przeto, że tylko gromady ludności izraelskiej, przeważnie galicyjskiej, zapełniają dziś Szczawnicę i zadawalniają się wodą, czerpaną ze źródła drewnianemi konewkami, oraz łazienkami pozostawiającemi pod każdym względem bardzo dużo do życzenia.

Czy można mieć nadzieję, że w Szczawnicy będzie kiedy inaczej? Podobno Akademia uzyskała prawo pozbycia się „kuli u nogi“ i sprzedania Szczawnicy. Życzyć należy „aby znalazło się konsorcyum ludzi przedsiębiorczych i aby zakupiło to jedyne w tym rodzaju polskie uzdrowisko. Zyski będą niewątpliwie, ale długo na nie czekać wypadnie, gdyż nowi właściciele musieliby chyba na cały rok wszystko zamknąć, stare rudery zburzyć, na nowo wszystko pobudować i urządzić tak, aby lekarze mogli śmiało potem zalecać pacyentom wyjazd do Szczawnicy bez obawy narażenia się na wymówki, jakie ich dziś słusznie spotkać mogą.

Z przykrością wielką opisałem powyższe wrażenia ze Szczawnicy, lecz doprawdy nic w nich nie przesadziłem; podyktowała mi je szczera chęć przyczynienia się nie do poprawy (bo ta jest prawie niemożliwa), lecz do gruntownej zmiany tej wielce smutnej gospodarki, która prowadzi do ruiny, czego dowodem służyć może świeży fakt zawalenia się podłogi w zdroju Magdaleny i narażenia kilkudziesięciu osób na mniej lub więcej poważne uszkodzenia.

Szczawnica była jedyną ciemną plamą na tle jasnych i wielce dodatnich wrażeń całej naszej wycieczki. Uczestnicy jej przejęci byli wszędzie uznaniem i wdzięcznością za to serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznawali i ze strony zarządów i ze strony lekarzy, co tem bardziej zasługuje na zaznaczenie, że pomieszczenie i ugoszczenie tylu osób w pełni sezonu nie małą stanowiło trudność. Oceniając to w zupełności, pozwalam sobie na zakończenie raz jeszcze w imieniu wszystkich wyrazić podziękowanie tym wszystkim, którym odwie-

dzinami swemi sprawiliśmy kłopot, a szczególnie tym, którzy w Zakopanem, Szczawnicy i Krynicy dali włóczęgom nocleg i przytułek. Doktorowi Grekowi należy się wdzięczność za dobrą organizacyę i umiejętne przewodnictwo. *Dr. Weredyk.*

O ubiór turysty. W ostatnich czasach dał ubiór turystyczny powód do zajścia w pewnym sądzie powiatowym. Sędzia uznał mianowicie za lekceważenie sądu zjawienie się świadka w kostyumie turystycznym i udzielił mu za to nagany. Świadek, który właśnie miał odjeżdżać i w swej prostocie ducha myślał, że przy spełnianiu jego obowiązku świadczenia, więcej rozchodzić się może o jego zeznania, aniżeli o ubiór, zaprotestował przeciw naganie, w następstwie czego zrobił sędzia przeciw niemu doniesienie do władzy, której ów turysta, jako urzędnik, podlega. Spełniamy zatem nasz obowiązek, zwracając uwagę czytelników na niebezpieczeństwo noszenia kostyumu turystycznego; nie jest on widocznie dostatecznie skromnym i do jawienia się w sądzie odpowiednim, a noszący ten kostyum przez to samo obraża powagę sądu, i ma się spodziewać co najmniej bardzo surowej nagany. *R.*

Papiery a turystyka. I dla turystyki poczyna papier odgrywać uciążliwą rolę. Kto pragnie użyć spokoju na pięknych drogach i szczytach, szczególniej po dniach niedzielnych i świątecznych, ten dozna rozczarowania, gdyż na każdem miejscu szelest papierów z najpiękniejszego nastroju go obudzi. Nie wszyscy ludzie mają zapewne taki wstręt do papieru, jak piszący, co prawdopodobnie jest skutkiem jego powołania, lecz i bez tego można chyba przyznać, że widok papieru, porozrzucanego po lasach, na polach, łąkach lub górach nie sprawia przyjemności temu, kto tam wytchnienia szuka.

Na to zaśmiecanie miejsc wycieczkowych wszędzie są skargi, a jedno z pism wiedeńskich podało swego czasu projekt, by zorganizować osobnych stróżów, którzyby w każden poniedziałek i dzień poświąteczny zbierali papiery i inne śmiecie, porzucone przez wycieczkowców po różnych miejscach. O ileby myśl ta w Wiedniu urzeczywistnić się dała, nie naszą rzeczą rozstrzygać — na wielkich obszarach i w górach trzeba pozostawić podobne uprzątanie „wyższym siłom“; najskuteczniej pomaga w tem dłużej trwający deszcz, wiatr bowiem złym jest pomocnikiem, przerzuca bowiem jedynie śmiecie z jednego miejsca na drugie, gdzie nagromadzone papiery mogą sobie wzajemnie opowiadać o tych dobrych rzeczach, które zawierały.

Że jednak ani wiatr, ani deszcz nie mogą być zamówione po każdej niedzieli i święcie — pozostaje tylko często powtarzana prośba do naszych bliźnich, by każdy swój papier dla siebie zachował. Niech czyni z nim, co chce, byle go nie porzucał i nie zaśmiecał nim muraw i krzaków. Niechaj go zagrzebie, przyłoży kamieniami, ukryje, schowa, lecz niech nie zalewa powodzią papierową swych współbliźnich, którzy przed nią w góry się chronią. *R.*

Jak uzdrowić Zakopane? Koło Polskie ustanowiło swego czasu komisyę parlamentarną dla zbadania i sanacyi stosunków zakopiańskich. Komisya ta zebrała się w sobotę 17 b. m. w Zakopanem. W ankiecie wzięli udział posłowie: dr Dietzius, dr German, dr Gold, Ptaś, ks. Rzeszódko, Zieleniewski i dr Bednarski, oprócz tego zaś: prof. dr Baranowski, prof. dr. Ponikło, marszałek powiatu Lgocki, Alfred Szczepański, komisarz Madurowicz, naczelnik gminy Kulig, zastępca Gąsienica, lekarze: dr Janiszewski, dr Żychoń i wielu innych. Przewodniczącym wybrano prof. Baranowskiego.

Na wstępie odczytano protokół komisyi miejscowej, zwołanej w swoim czasie przez Radę gminną, stwierdzający z całą stanowczością, że jeżeli w rozwoju Zakopanego niema nastąpić zastój niepowetowany, kwestye następujące w jak najbliższym czasie muszą znaleźć pomyślne rozwiązanie — mianowicie: Kanalizacya, drenowanie okolicznych moczarów, uregulowanie potoków i zmiana istniejących niewygodnych i niedostatecznych połączeń kolejowych.

W dyskusyi zabierało głos wielu członków. Między innemi poseł Gold twierdził, że, jeźli ankieta ma faktycznie osięgnąć skutek i rząd zmusić do akcyi, to należy na teraz tylko główne postulaty, przedewszystkiem sprawę kanalizacyi Kołu Polskiemu i rządowi przedłożyć do załatwienia. Natomiast poseł Ptaś stanowczo się oświadczył za wygotowaniem i przesłaniem Kołu polskiemu jak najdokładniejszego memoryału, obejmującego wszystkie potrzeby i postulaty Zakopanego jako uzdrowiska. W tym też duchu zapadły dalsze uchwały ankiety, a Zarząd gminny i komisya klimatyczna mają dostarczyć dat, dotyczących rozwoju Zakopanego, jego znaczenia pod względem siły podatkowej, wydatków gminy dla uzdrowiska i wynikających stąd ciężarów gminnych i t. d.

W końcu poruszono jeszcze projekt kolei na Świnnicę. Na wniosek posła Zieleniewskiego uchwalono projekt ten polecić życzliwości Koła polskiego nietylko ze względów czysto turystycznych (?), ale też ze względu na eksploatacyę cennych bardzo i nieprzebranych na tej górze kamieniołomów granitu.

Kolej na Mont Blanc. Kolej, która ma wejść na tę królowę gór, czyni wyraźne postępy. Francuscy inżynierowie, którzy budową tej kolei są zajęci, ułożyli już szyny do Mont Lachet, i skoro tylko ukończona zostanie budowa kilku stacyi, pierwsza część tej kolei oddaną zostanie do użytku publicznego. Dalszemi stacyami będą: Rognes, Tête Rousse, Aiguille du Goûter i Dôme du Goûter. Przeszło do połowy drogi pójdzie kolej po skałach, a podróżnym przesuwać się będą przed oczyma wspaniałe krajobrazy alpejskie z lodowcami, polami śnieżnemi i bezdennemi przepaściami. Następnie pociąg przechodzić będzie przez rodzaj galeryi, która będzie mieć częste otwory w skałach. Do wierzchołka prowadzić będzie droga tunelem, gdyż tylko w ten sposób może być kolej zabezpieczona od lawin, które w tej okolicy często spadają. Ostatnia ta część budowy przedstawia najwięcej trudności, i lata przeminą, zanim ukończona zostanie; tymczasowo zbudowaną będzie droga dla pieszych od szczytu Aiguille du Goûter, do szczytu Mont-Blanc, która umożliwi turystom pieszo, lub przy pomocy sanek, dostanie się na szczyt „Dachu Europy“ bez niebezpieczeństwa i zbyt wielkich trudności. Kolej będzie obsługiwana elektrycznością a największe wzniesienie nie więcej jak 1 : 5, co dozwoli na szybkość 6—8 klm. na godzinę. Dziennie ma iść na szczyt 12 pociągów, a cena jazdy w górę i z powrotem nie ma wynosić więcej, jak 40 franków. Koszta całej budowy obliczone są na 140 milionów marek. *R.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Dr. Jan Frączkiewicz.

Szczawa **Krondorfska** uznana za najlepszą i naturalną.

Franzensbad!

„Źródło Natalii“

skuteczne przy dnie i gośćcu, przy skazie moczanowej i t. d.

Naturalna sól borowinowa oraz borowina franzensbadzka

Przyrządzanie we własnym zarządzie miejskim, biało-zielone opakowanie.

Do nabycia u: Rudolfa Weinreba we Lwowie, Konstant. Wiszniewskiego w Krakowie i N. Trauma Syn w Tarnowie.

„Franzensbader Mineralwasser-Versendung“.

Marienbadzka

woda do leczenia domowego

(także jako leczenie przygotowawcze lub końcowe). — Znakomite działanie wody i soli marienbadzkiej ogólnie jest uznane.

Kreuzbrunnen, Ferdinandsbrunnen

najsilniejsze gorzko-słone źródło w Europie.

Wskazania:

Otyłość, stłuszczenie serca i wątroby, zaburzenia w oddechaniu i krążeniu z powodu otyłości. Nieżyty zastoinowe wszelkiego rodzaju, przekrwienia podbrzusza. Krwawnice. Cierpienia żołądka. Przewlekła gnuśność jelit i następowe objawy. Cierpienia okresu przejściowego u kobiet. Cukrzyca.

Waldquelle

woda alkaliczna zawierająca CO_2.
Nieżyty gardła, krtani i narzędów oddechowych. Nieżyty narządów trawienia.

Ambrosiusbrunnen

najsilniejsza woda żelazista w Europie, zawierająca 0·17 dwuwęglanu żelaza w litrze.
Niedokrewność, blednica, osłabienia i rozstrój nerwowy.

Rudolfsquelle

woda naturalna przeciw dnie.
Najlepsze ze źródeł alkaliczno-ziemnych. — Dna. Przewlekłe nieżyty dróg moczowych. Kamica nerkowa i pęcherzowa. Skaza moczanowa. Krzywica i Skrofuloza.

Do nabycia w składach wód mineralnych, aptekach i drogueryach. Broszury itd. darmo wysyła

„Marienbader Mineralwasser-Versendung“

C. Brem & Dr. W. Dietl
Marienbad (Czechy) Nr. 242.

OGŁOSZENIA.

(Za dział inseratowy Redakcya nie odpowiada).

BIELIZNĘ MĘSKĄ

ze słynną marką Lwa

w wielkim wyborze poleca Magazyn

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska L. 13.

Koszule białe gładkie po K 2·50 3·20 4·60
Koszule białe w plisy „ „ 4·— 5·— 5·60
Koszule białe miękkie „ „ 3·20 4·— 5·60 6·—
Koszule kolorowe „ „ 3·50 4·— 4·50 5·— 5·50 7·—
Koszule dla turystów „ „ 2·50 4·— 5·— 7·—
Koszule nocne „ „ 3·30 3·70 4·— 4·40 4·80 5·50
Koszulki dla cyklistów (Sweaters) po 2·— 3·— 4·80
Kalesony po K 2·50 3·— 3·50 4·— 4·50

WIELKI WYBÓR KOŁNIERZY, MANKIETÓW, SKARPETEK, POŃCZOCH, RĘCZNIKÓW, CHUSTEK DO NOSA BATYSTOWYCH I PŁÓCIENNYCH I T. P.

Zapasy wielkie. — Ceny niskie, stałe.

Najprzedniejszą Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną, po cenie:

Nr. 1. Opakowanie czerwono-złote

Kor. **1·40** za 125 gr. Kor. **0·75** za 62½ gr.

Nr. 2. Opakowanie fiołkowo-złote

Kor. **1·20** za 125 gr. Kor. **0·65** za 62½ gr

przy odbiorze **1 kg.** naraz franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. Hawełka w Krakowie

ces. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węg. i król. Greck.

Dla panów kupców odpowiedni rabat.

Ważne dla udających się do Krakowa!

KARTA ZBIOROWA GAL. ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO w KRAKOWIE

uprawniająca tak do wolnych wstępów do muzeów itp. jakoteż do 50% zniżek do teatru miejskiego, teatru ludowego i teatru rozmaitości, już wyszła i jest do nabycia po cenie **3 K** w Krakowie:

w biurze **Krajowego Związku Turystycznego**, na **Głównej poczcie** i u firm: **A. Hawełka**, Rynek Główny; **Reim i Ska**, Rynek gł.; **S. A. Krzyżanowski**, Rynek gł.; **Z. Zdanowicz**, ul. Sławkowska; **J. Michalik**, ul. Floryańska; **H. Schwarz**, ul. Grodzka

W Stanisławowie: w filii Krajowego Związku turystycznego. **We Lwowie:** w c. k. miastowem Biurze kolejowem, Pasaż Hausmana. **W Warszawie:** w filii Gal. Kraj. Związku Turystycznego, ul. Kotzebue 4.

Baczność! Bilety wstępu do salin wielickich można zamawiać wyłącznie **w Biurze Kraj. Związku Turyst. w Krakowie, ul. Starowiślna 12.**

Miastowe Biuro kolejowe c. k. kolei państw.

Wyłączna sprzedaż kart wstępu do kopalni soli w Wieliczce.

Gal. Krajowy Związek turystyczny
w Krakowie.

Biuro wywiadowcze: C. k. Gł. Urząd poczt.
„ „ Gł. Dworzec (księg.).
jak również wszystkie Związki turystyczne w całej Europie.

Filie: Stanisławów;
„ Zakopane;
„ Warszawa (ul. hr. Kotzebue 4).

Karty zbiorowe dla obcych.
Uprawniają częścią do wolnych wstępów, częścią do zniżonych cen biletów do teatrów, muzeów, wystaw itp.

Karty legitymacyjne dla członków
uprawniają do zniżek w licznych hotelach, pensyonatach, lecznicach, willach itp.

Iwonicz: w malowniczej okolicy, źródła jodowe i bromowe, 600 pokoi, liczne mieszkania prywatne. Zakład leczniczy hr. Załuskich. – Ceny nizkie.

Krynica: 500 m. n. p. m. Słynne źródła żelaziste, kąpiele borowinowe, klimat łagodny. Zakład dietet. pod kierunkiem dra Skórczewskiego, 300 pokoi.

Rabka: w romantycznej okolicy. Słynne źródła bromowe i solanki. 500 wygodnie urządzonych pokoi.

Rymanów: własność J. hr. Potockiego, ze znanemi źródłami mineralnemi skutecznemi w chorobach skrofulicznych.

Szczawnica: własność Akademii Umiejętności w Krakowie, położona nad Dunajcem w zach. Galicyi, okolona łańcuchem górskim 1.000 m. Silne alkaliczno-słone szczawy. Zakład inhalacyjny, wodoleczniczy i i. Stacya kol. Nowy Sącz i Nowy Targ, 3 hotele, 200 will, 2.000 eleg. urządzonych pokoi. Poleca się „Hotel Polski“, hotel „Marty“, pensyonat „Ukrainkę“, pensyonat Dra J. Kołączkowskiego.

Kraków: Średniowieczne Sukiennice z Muzeum Narodowem. Kościół Maryacki, budowa z 14 wieku z W. Ołtarzem rzeźba Wita Stwosza, Wawel z zamkiem król. i katedrą. Dzieła Piotra Vischera, Thorwaldsena, Padovanc, Cini'ego, Guci'ego, Berecci'ego, Madeyjskiego i i. Groby królewskie. Skarbiec. Brama Floryańska. Kopiec Kościuszki z widokiem na miasto, Karpaty i t. p. Przewodnik po mieście wszędzie do nabycia.

Lwów: Stolica Galicyi 190.000 mieszk. Katedra. Zakład im. Ossolińskich z licznemi zbiorami naukowemi, w 100.000 przeszło tomach. Ilustrowane przewodniki wszędzie do nabycia.

Stanisławów: Wycieczki w Beskidy, szczególniej w uroczą okolicę Jaremcza. Linia kol. Stanisławów-Körösmöze z miejscowościami: Nadwórna, Jaremcze, Dora, Worochta i i. Wyjaśnienia w biurze Filii Kraj. Związku turystycznego.

Wieliczka: Słynne w świecie kopalnie soli o 7 piętrach, 11 komorach, kaplice, stawy podziemne, niektóre na łódkach objeżdżane. Roczna liczba zwiedzających 250.000 osób. Wyłączna sprzedaż kart wstępu w Biurze Kraj. Związku turystycznego.

Kosów: Stacya kolejowa Kołomyja. Słynna lecznica Dra St. Tarnawskiego. Zakład fizykalno-dietetyczny. Urocza okolica. Saliny z pięknym parkiem. Prospekta na żądanie.

Krościenko nad Dunajcem: 450 m. n. p. m. Trzy źródła, szczawy alkaliczno-słone, nadzwyczaj skuteczne w chorobach dróg oddechowych, katarach żołądka i jelit, chorobach nerek. Roczna wysyłka 150.000 flaszek. Piękne spacery. Słynna jazda do Pienin.

Zakopane: w Tatrach; z Warszawy 11 godzin drogi. Wspaniałe wycieczki w Tatry: na Krzesanicę 2.125 m., Giewont 1.900 m., Krzyżne 2.010 m., Świnnicę 2.306 m., Krzywań 2.496 i w. i.; do Rybiego, Morsk Oka i t. d. Hotele: Skóczyska, Stamary, Morskie Oko, Warszawianka i inne. Zakłady leczn.: Dra Chramca, Dra Dłuskiego i inne. Prospekta do nabycia w Filii Kraj. Związku turystycznego na dworcu. O przewodnika zgłaszać się należy do Biura Tow. tatrzańskiego.